

Fragment relacji świadka historii



ZDZISŁAW SMOLAK

ur. 1954, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, 1981
--------------------------------------	---------------

Pierwszy dzień stanu wojennego

Syn urodzony w 1976 roku miał już wtedy cztery lata i już oglądał programy dla dzieci. Niedziela rano, a tu nie ma „Teleranka”, nie ma nic. Tak właściwie coś wyczułem, że od tego 13 grudnia narastała atmosfera, że pewnie jest jakiś rozruch, że nie ma typowych dla dzieci programów. Chyba po dwóch godzinach pojawił się pierwszy komunikat, że ogłoszono stan wojenny i tak dalej. Byłem bardzo wzburzony i wiedziałem, że trzeba coś zamianifestować i coś zrobić. I co najważniejsze, dowiedzieć się, jak inni koledzy i koleżanki z komisji zakładowej to przyjmują. Pierwszym ruchem było udanie się do kościoła. Wtedy parafia, ten duży kościół, była centralnym miejscem. Tam oczywiście inni z poszczególnych komisji zakładowych też się zjawili. Pamiętam, że ksiądz Roman Biskup przyszedł do nas i powiedział, że wobec tego, co się dzieje, nie wiadomo, jakie będą reperkusje. - *Proszę postępować ostrożnie. Nie wszczynać jakichś nadzwyczajnych zdarzeń, jakichś protestów, bo kto wie, czy się nie będzie lała krew. Czy nie będą zamykać, wywozić na Sybir, jak to było w dziewiętnastym wieku*. Większość była zrozpaczona, bo każdy miał świadomość, że jednak większość kobiet pracujących w przemyśle lekkim nie ma warunków, żeby mobilizować załogi tych zakładów do strajków. Pamiętam, że przedstawiciele „Besteru” na tym spotkaniu nie było. Oni już wtedy byli w zakładzie pracy. W niedzielę chyba już się przedostali i tak rozpoczęli strajk okupacyjny w „Besterze”, który trwał do późnych godzin nocnych 14 grudnia, czyli aż do poniedziałku. Większość ludzi przyszła, jak to po niedzieli, na szóstą godzinę do pracy i powszechnie nie pracowano, tylko w grupkach rozmawiano. No i ogłoszono, proklamowano strajk okupacyjny w „Besterze”. Ale w godzinach nocnych przyjechała milicja i funkcjonariusze milicji wtedy ostrzegali, że będą siłowo rozwiązywać strajk. Działacze orzekli, że to nie ma sensu, że ten opór jest skazany na niepowodzenie i po prostu strajk się wtedy zakończył. Jedynym zakładem w Bielawie, który czynnie zaprotestował poprzez strajk, był „Bester”, z tego tytułu, że większość pracujących to byli mężczyźni.

Data i miejsce nagrania	26 sierpnia 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Teresa Rodak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami